

# Z LITERATURY

Prof. dr H. GÄBLER — **Forstschutz gegen Tiere** — Neumann — Verl. Berlin 1955, s. 368.

Jedną z charakterystycznych cech socjalistycznej gospodarki leśnej jest wzmożony nacisk na problemy i zadania dotyczące zabezpieczenia produkcji leśnej. W związku z tym zarówno u nas, jak u naszych sąsiadów w ostatnich latach obserwuje się znaczny postęp w dziedzinie ochrony lasu. Wyrazem tego jest m. in. pojawienie się większej liczby poradników, przewodników i podręczników z zakresu patologii lasu.

Cenną pozycję pod tym względem stanowi omawiana publikacja. Autor jej znany z licznych prac, głównie entomologicznych, omawia w podręcznikowym ujęciu zwierzęce szkodniki lasu, przy czym główny nacisk kładzie na szkodniki z gromady owadów. Fakt ten jest w pełni uzasadniony względami praktycznymi, owady bowiem wywierają decydujący wpływ na produkcję leśną. Specjalność autora zaważyła jednak na sposobie ujęcia pracy, powodując niezgodność tytułu z treścią pracy, którą należałoby nazwać raczej entomologią leśną.

O ile gatunkowy zestaw owadów jest obszerny i uwzględnia często nawet gatunki o bardzo niewielkim znaczeniu praktycznym (np. autor omawia 35 gatunków mszyc), o tyle stosunkowo krótko potraktowane zostały metody zwalczania szkodników. Szkoda także, że autor będąc jednym z czołowych autorytetów w dziedzinie entomologii leśnej nie naświetlił bliżej zjawiska gradacji owadów, przyczyn ich powstawania i przebiegu oraz pominął kwestię ujmowania zjawisk chorobowych lasu w aspekcie przyczyny i skutku, wiążąc je w układ łańcuchowy.

Cennym uzupełnieniem opracowania jest szeroko cytowana literatura, niemiecka i zagraniczna, wśród której jednak autor prawie zupełnie nie uwzględnia prac polskich.

W związku z tym pozostają pewne usterki szczególnie rażące polskiego czytelnika. Tak np. każdy polski leśnik wie o tym, że osnuja gwiazdzista należy do najgroźniejszych naszych szkodników leśnych, występując w uporczywej gradacji, od wielu lat na powierzchni kilkudziesięciu tysięcy ha, autor zaś jako największą znaną dotąd powierzchnię gradacyjną tego gatunku wymienia 2000 ha. Pisząc o chemicznym zwalczaniu autor twierdzi, że w tym względzie brak jest dotąd doświadczenia. Tymczasem bardzo skuteczna walka z osnują toczy się na Śląsku od kilku lat. Chemiczną walkę z osnują podejmowali również Niemcy w Puszczy Niepołomickiej, o czym wspomina M. N u n b e r g. w publikacji p.t. „Osnuja gwiazdzista na ziemiach Polski” (1950).

Nie wiadomo dlaczego autor przypisuje temu gatunkowi tak niską płodność (8—10 jaj); dane literatury oceniają ją przecież wielokrotnie wyżej (rzeczywista płodność 30—50 jaj). Omawiając rzemlika topolowca (*Saperda carcharias* L.) wspomina autor, że przeprowadzone w Polsce doświadczenia z zastosowaniem preparatów kontaktowych w walce z tym szkodnikiem dały wyńik ujemny; w istocie wykazały one jednak wysoką skuteczność i są stosowane w skali zabiegów gospodarczych.

Wymienione nieścisłości, choć nie osobnionne, nie umniejszają wysokiej wartości dzieła, w którym autor dał szeroki i przejrzyste usystematyzowany przegląd gatunków owadów zarówno pożytecznych, jak i szkodliwych dla gospodarki leśnej. Umiejętne operowanie tak obszernym materiałem, wycucie właściwej pozycji gatunku w biocenozie, trafna ocena możliwości przeciwdziałania szkodnictwu, swoboda posługiwania się literaturą, wreszcie bogaty wkład osobistego doświadczenia autora — wszystko to złożyło się na wysoki poziom opracowania.

Na szczególnie podkreślenie zasługuje piękna szata graficzna. Liczne i dobre zdjęcia, wyraźne choć schematyczne rysunki, cztery barwne tablice — zostały wykonane przez wydawnictwo z wzorową precyzją na doskonałym papierze.

*Witold Koehler*

JAN ZELICHO I MIECZYŚLAW WISŁAWSKI — **Żywicowanie sosny**. PWRiL. Warszawa 1954 r. 4000 egz., str. 235.

Ukazanie się w 1955 roku drugiego uzupełnionego wydania książki *Jana Zelicho i Mieczysława Wisławskiego* pt. **ŻYWICOWANIE SOSNY** o nakładzie 4000 egzemplarzy (nakład I wydania z 1954 r. wynosił 2000 egz.) świadczy o coraz większej uwadze poświęcanej sprawie pozyskiwania żywicy w naszym kraju.

Poprzednie podręczniki traktujące o tym przedmiocie, a mianowicie: Feliksa Jezierskiego „Pozyskiwanie żywicy sosnowej z drzew żywych” z 1938 r. oraz Konstantego Szczerbakowa „Prace w lesie przy pozyskiwaniu żywicy sosnowej” z 1948 r. zostały już dawno wyczerpane, a poza tym konieczne stało się naświetlenie dużych przemian i postępu, jakie miały miejsce w ostatnich latach w tej dziedzinie gospodarki leśnej. Należy obiektywnie stwierdzić, że omawiany podręcznik spełnia wymienione wyżej cele, a ponadto przyczynia się do dalszej popularyzacji żywicowania wśród pracowników leśnych.

Do szczególnych zalet podręcznika zaliczyć można pokazanie na tle zagadnień technicznych i produkcyjnych ludzi, a mianowicie przodujących pracowników fizycznych i umysłowych oraz racjonalizatorów.

Odnosnie układu treści można by wysunąć pewne — być może w niektórych przypadkach subiektywne — zastrzeżenia, a mianowicie:

Skoro rozdział I nosi tytuł „Znaczenie żywicowania w gospodarstwie leśnym” — to należałoby omówić w nim również

znaczenie i zastosowanie produktów, jakie otrzymujemy dzięki żywicowaniu, gdyż uświadomienie czytelnika o szerszym wachlarzu produktów żywico-pochodnych i niezbędnej ich potrzebie dla gospodarki narodowej przyczyniłoby się niewątpliwie do właściwego zaszeregowania tej gałęzi gospodarki leśnej. Autorzy zadośćuczynili temu wprawdzie, ale dopiero w przedostatnim rozdziale podręcznika zatytułowanym „Przerób żywicy”.

Rozdział XIX pt. „Dyscyplina pracy przy żywicowaniu” byłoby wskazane połączyć z rozdz. VII — „Organizacja pracy”, ponieważ „dyscyplina pracy” jest naturalnym przejawem dobrej organizacji pracy.

Rozdział XVII „Szkolenie kadr żywicarskich” powinien poprzedzać rozdział IX pt. „Cykl prac żywicarskich”, dlatego że i w praktyce szkolenie zwykle poprzedza prace terenowe.

W omawianym drugim wydaniu swego podręcznika autorzy dodali XXIII rozdział zatytułowany „Pozyskiwanie żywicy jodłowej”. Ciekawy i pożyteczny ten dodatek wybiega poza pierwotnie nakreślone ramy tej książki, która nosi przecież tytuł „Żywicowanie sosny”. Stanowi to miłą niespodziankę dla czytelnika. Nasuwa się przy tym refleksja, że mamy w kraju jeszcze inne żywicodajne gatunki drzew, prócz sosny i jodły, którym w przyszłości należałoby poświęcić trochę miejsca w podręcznikach. Dotyczy to szczególnie świerka.

Objętość poszczególnych rozdziałów nie nasuwa na ogół większych zastrzeżeń. Jedynie rozdział VIII traktujący o narzędziach i przyborach żywicarskich należałoby opracować bardziej wyczerpująco, podając dodatkowo charakterystyczne wymiary narzędzi i inne ich cechy, np. normy zużycia, ciężar niektórych narzędzi itp. Ułatwiłoby to orientację czytelników, tym bardziej że zamieszczone fotografie nie zawsze wypadły szczęśliwie (przykłady: rys. VII, rys. XV).

Przy omawianiu zagadnienia współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa

(rozdz. XVIII) pominięto wyniki osiągnięte przez żywiczarzy pracujących zespołowo, które tym bardziej należałoby podkreślić, że ta forma współzawodnictwa pracy należy do najmłodszych w żywicowaniu.

Natomiast zbyt dużo miejsca poświęcono zbiornikom zakopywanym w ziemię (str. 193—195), gdyż nadzieja na opłacalność tego sposobu zbioru żywicy ma bardzo nikłe szanse, z uwagi na dużą pracochłonność czynności zakopywania dużych zbiorników między korzeniami sosen.

Autorzy przedstawili zagadnienie żywicowania zasadniczo w oparciu o obowiązującą od 1952 r. instrukcję żywicowania. Odstępstwem od tej zasady jest pozytywne ustosunkowanie się do pracy zespołowej.

Wydaje się, że byłoby już na czasie naświetlenie w książce tendencji i nakreślenie wytycznych, dotyczących ewentualnych zmian dotychczasowej instrukcji. Mam tu na myśli przede wszystkim wysuwane od szeregu lat przez niektórych pracowników terenowych sugestie w sprawie przedłużenia obiegu żywicowania. Chodzi mianowicie o zmianę obiegu trzyletniego na razie na czteroletni, a w przyszłości na dłuższy. Autorzy stwierdzili wprawdzie, że nasza metoda żywicowania należy do najostrożniejszych na świecie (str. 18) oraz, że u naszych sąsiadów zachodnich stosuje się pięcio- lub sześcioletnie obiegi, a w ZSRR nawet do lat dziesięciu (str. 11—13). Wydaje mi się, że należałoby wyciągnąć z tego wnioski, że jesteśmy zbyt ostrożni, skoro nie możemy się jeszcze zdecydować nawet na obieg czteroletni, który rozszerzyłby o kilkadziesiąt procent naszą bazę żywiczarską, co miałoby duże znaczenie przede wszystkim dla okręgów posiadających korzystne warunki robotnicze.

Za niewłaściwe ze względów dydaktycznych należy uznać podanie na str. 128—129 opisu czyszczenia zbiorników na żywicę tzw. sposobami ogniowymi, z uwagi na niską jakość otrzymywanych

przy tym produktów, narażenie zbiorników na zniszczenie oraz niebezpieczeństwo pożarów. Należałoby zalecać wyłącznie sposób wodny lub zmechanizowany parowy.

Do nieścisłości o mniejszym znaczeniu zaliczyć można stwierdzenie zawarte na str. 211, że do zadań instruktorów należy wyłącznie nadzór nad żywicowaniem. Jak wiadomo, instruktorom żywicowania powierzono również sprawy nadzoru nad pozyskaniem kory garbarskiej, a począwszy od 1955 roku zajmują się oni także instruktażem w zakresie karpiny przemysłowej.

Lektura książki jest tym bardziej przyjemna, że napisano ją poprawnym, żywym, bogatym, a równocześnie przystępnym dla szerokiego ogółu leśników językiem, przy zastosowaniu terminologii powszechnie uznanej przez żywiczarzy i nie nasuwającej zastrzeżeń.

Szata zewnętrzna książki na ogół staranna, dobór fotografii i rysunków właściwy z wyjątkiem kilku niezbyt udanych reprodukcji. Na rysunkach 65, 66 i 67 zwraca uwagę brak drzwi przy schronie prowizorycznym.

Format książki wygodny, pożądana byłaby jednak sztywna oprawa.

Cena wynosi obecnie 10,80 zł za jeden egzemplarz, a więc jest o 2,80 zł niższa niż przy pierwszym wydaniu.

Motyw fotografii umieszczonej na okładce dobrany trafnie, gdyż przypomina o możliwościach i potrzebie zatrudnienia kobiet przy żywicowaniu. Zdjęcie jednak zbyt wypożowane. Rysunki drzew na okładce nie przypominają zbyt sosen w okresie żywicowania.

Korekta na ogół dość staranna. Nie dołączono jednak do książki wykazu dostrzeżonych błędów.

Podaję poniżej te błędy, które zauważyłem w czasie czytania:

str., 20 wiersz 14 od dołu — jest „2—5 maja” ma być „2—5 czerwca”;

str. 28 wiersz od góry — jest „są używane” ma być „są uważane”;

str. 33 objaśnienie pod rysunkiem — jest „I — przekrój podłużny, II — prze-

krój poprzeczny" ma być „I — przekrój poprzeczny, II — przekrój podłużny”;

str. 47 ostatnia rubryka w końcowej kolumnie w tabl. 3 — jest „56” ma być „65”;

str. 67 tab. 8, ostatnia rubryka w kolumnie 2 — jest „40”, ma być „400”;

str. 91 ostatni wiersz — jest „powyżej 21 cm” ma być „poniżej 21 cm”;

str. 118 wiersze 5 i 6 od dołu należy przestawić w odwrotnej kolejności;

str. 150 wiersz 9 od dołu — jest „50%” ma być „30%”;

str. 216 wiersz 11 od góry — jest „wydajność pracy” ma być wydajność żywności”;

Bardzo wskazane wydaje się, by „Żywnicowienie sosny” dotarło nie tylko do wszystkich pracowników administracji lasów państwowych zainteresowanych tym zagadnieniem, lecz również do uczniów i studentów szkół leśnych, a w niektórych przypadkach także do robotników żywiczarzy.

Przodujący żywiczarze powinni otrzymać tę książkę jako dodatkową nagrodę za dobre wyniki pracy.

Nadmienić jednak wypada, że nie jest słuszna uwaga Wydawnictwa (PWRiL) umieszczona na drugiej stronie podręcznika i wskazująca, jakoby książka ta była przeznaczona przede wszystkim dla robotników żywiczarzy. Do szerokiego użytku tej kategorii czytelników należałoby przygotować w niedługim czasie książkę będącą znacznym skrótem omawianego obecnie podręcznika.

Życzyć wypada autorom, by przy następnych wydaniach tej książki uwzględnili prócz sosny i jodły również świerk i modrzew, tak aby czytelnik mógł znaleźć w jednej pracy całość zagadnień związanych z techniczną stroną pozyskania żywicy ze wszystkich gatunków drzew rosnących w Polsce. Jest to tym bardziej wskazane, że wkrótce staniemy niewątpliwie przed problemem żywnicowania świerka na skalę gospodarczą.

Wacław Ostrowski